GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Zażegnana burza.

—x—

W ubiegłym tygodniu w dwóch skrajnych polskich grupach politycznych panowała radość: w jednej z nich — tajna, w drugiej wyraźna i nieukrywana.

Reakcja polska, żubry obszarnicze, endecja—gotowe już były święcić tryumf, szykując się doń w cichości i w masce płaczków narodowych, bolejących nad anarchją i dezorganizacją. Komuniści wydawali odezwy, zapowiadające z dnia na dzień objęcie dyktatury przez ich własny proletarjat.

Tę radość dwóch skrajnych obozów wywołało—zagmatwanie sprawy robotników rolnych i kolejarzy, z którego wynikł strajk pierwszych, a wyniknąć mógł i strajk kolejowy, a nawet i strajk powszechny.

Długotrwałe rokowania ziemian z robotnikami rolnemi, prowadzone przy pośrednictwie rządu zostały nagle dnia 15 b. m. zerwane bez żadnej widomej i ogólnie zrozumiałej przyczyny bo przecież za taką nie można uznać, jak chciał tego wiceminister Bek, nieścisłej informacji jednego z pism warszawskich, ani nawet uchwały sejmowej, która zalecała rządowi przestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu sprzętu zbóż.

Właściwym powodem zerwania był nastrój i tendencje związku ziemian, którzy już po wybuchu strajku przyznawali się, że „lepiej, aby wrzód pękł“. Kiedy to nastąpiło nasi chirurdzy społeczni z pośród obszarników czemprędzej zemknęli z majątków, śląc depesze do ministra spraw wewnętrznych, w których żądali (sic!!) obrony. Plik takich depesz leży w min. spraw wewnętrznych. Takiej że operacji chirurgicznej życzyli sobie z całej duszy komuniści, bo krew raz przelana nie idzie w niepamięć, pociąga za sobą konsekwencje, budzące dalszy zamęt, dalszą walkę, a tylko o to chodziło.

Pioruny z obu stron padały na związek zawodowy robotników rolnych i Polską Partję Socjalistyczną. Reakcja wołała, że to „ukryci bolszewicy“, komuniści krzyczeli, że to „ukryci burżuje, którzy zdradzają robotników“. A wszystko dlatego, że trzeźwi i zdrowo myślący przywódcy ruchu robotniczego w Polsce myśleli o interesie całości, a nie o zyskach swojego kramiku partyjnego.

Trzy dni minęły w powszechnem podrażnieniu. W tym czasie odpowiedzialni przywódcy socjalizmu polskiego nawiązali rokowania z min. spraw wewnętrznych Wojciechowskim, omijając niefortunnego pośrednika — p. Beka i oto znaleziono grunt do porozumienia, którego, zdawało się, niema.

Mniej więcej taki sam przebieg ma sprawa kolejarzy. Jedynie dzięki większemu wyrobieniu związku pracowników kolei nie doszło dotąd do tak ostrego zatargu jak w sprawie robotników rolnych, ale wystąpienia min. kolei p. Eberhardta mogłyby wywołać nawet gorsze konsekwencje.

Nie można żądać oczywiście od związku ziemian, aby wyrzekł się swoich interesów klasowych i ogarnął szersze horyzonty. Skoro jednak w zatargach, które powstają rząd ma prawo ingerencji i korzysta z niego, to obowiązany jest ten szerszy pogląd na rzeczy ujawnić. Nie można patrząc głębiej na sytuację a dalej w przyszłość traktować wszystkich objawów ruchu robotniczego jako bolszewizm, importowany z Rosji za niemieckie pieniądze i, wychodząc z takiego założenia, odpowiadać nań wyłącznie represjami.

Nawet w „Gazecie Warszawskiej“ ukazał się artykuł, w którem czytamy takie zdania: „Bolszewizm nie jest bynajmniej wyłącznie dzieckiem Rosji, lecz jest wytworem wojny, zrodzonem na frontach pod kulami, jako reakcja pogwałconego instynktu życia, jako zemsta zwyciężonych, to jest tych, którym wojna nic nie dała, prócz 4 lat męczarni nie tylko przeciw tym, którzy polepszyli podczas wojny swój byt materjalny, ale i tym, którzy mało lub nic nie stracili.. Człowiek bowiem nie jest manekinem, aby mu można było powiedzieć: „naprzód rżnij, a potem bądź barankiem“...

... Wraz z demobilizacją już wszak nie armji, ale całych narodów nienawiść wsiąknęła w masy ludowe, rozpłynęła sie ale nie zgasła...

... Mimowoli zadajemy sobie pytanie, jaki był cel morderstwa 20 miljonów ludzi i kto jest winowajcą powszechnej rzezi ruiny gospodarczej, która nie uznaje nawet podziału na militarnych zwycięzców i zwyciężonych“...

Ze zdumieniem wyczytałem te trafne i głębokie myśli na łamach „Gazety Warszawskiej“ z 19 b. m. Skoro można je było zamieścić w organie N. D., to doprawdy, wolno było to rozumieć wszystkim członkom naszego gabinetu fachowego. Mogą nie obawiać się, iż by taki nieco głębszy pogląd na rzeczy, miał być uznany za popieranie anarchji i bolszewizmu. Jedyną radą na to ostatnie jest zawsze zrozumienie przyczyn, które je rodzą, bo żadna agitacja za żadne ruble czy marki nie da owoców, jeżeli niema dla niej podłoża i podstawy. Usunąć je — oto jedyny sposób zwalczenia „bolszewizmu“.

Jeżeli obecnie państwowość polska wyjdzie zwycięsko z próby, na którą wystawia ją zatarg z wielkiemi rzeszami pracowników, jakie stanowią kolejarze i robotnicy rolni. Jeżeli te zatargi zostaną w drodze porozumienia rozstrzygnięte, będzie to dowód, po pierwsze, ogromnej żywotności, woli do życia narodu a przedewszystkiem jego mas ludowych, a po drugie—mądrości stanu tych działaczów rządowych, którzy zatargom zapobiegną.

Cytowany wyżej artykuł „Gazety Warszawskiej“ pomimo rozsądnych przesłanek i mądrego poglądu na rzeczy zawierał wywody dalekie od oryginalności i przezorności politycznej.

Poprostu powiedziano tam: żyjemy w epoce, kiedy życie ludzkie straciło wszelką wartość, a więc należy stosować: okrucieństwa i karę, a nie przechodzić do ojcowskiej łagodności.

Żeby polecić stosowanie kar i okrucieństw, na to nie trzeba pogłębiać swojego światopoglądu, to potrafi każdy. Ale na tej drodze mielibyśmy strejk rolny z rozlaniem po całym kraju mętnej fali anarchji i pławiącej się we krwi reakcji. Z takiej kąpieli Polska zjednoczona i niepodległa nie wyszła by wzmocniona na siłach.

St. Gr.

Echa strejku rolnego.

Sprawozdanie urzędowe.

Warszawa, 21 października. (PAT). Komunikat min. spraw wewnętrznych o przebiegu strejku rolnego (w streszczeniu):

Z chwilą, gdy rząd spostrzegł, że prowadzone pod jego kierunkiem pertraktacje muszą się rozchwiać, dochodzące zaś z prowincji wiadomości niezbicie wykazały, że poszczególne Z.Z.R.R. wzywane są do przystąpienia do strejku, mającego wybuchnąć w całym kraju dnia 16 października, postanowiono bezwzględnie przeciwko strejkowi temu wystąpić stanowczo, a to w poczuciu wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego wskutek strejku sprawie aprowizacyjnej kraju i samym podstawom prawnego porządku państwa. Na skutek tego przedewszystkiem minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich starostów okólną depeszę, polecającą w razie wybuchu strejku postępowanie stanowcze przeciwko niemu, aresztując na podstawie ustawy z dnia 2 sierpnia r. b. przedewszystkiem agitatorów i organizatorów strejku. Następnie polecono starostom rozplakatować ogłoszenie, uprzedzające o odpowiedzialności karnej za zerwanie w czasie sprzętów rolnych zawartych umów, oraz wezwanie do ludności, wskazujące na groźne dla kraju i samej ludności skutki strejku, oraz wzywające do nieporzucania pracy. Równocześnie wydano polecenia starostom wezwać rady gminne do organizowania pomocy włościan dla wykonania za wynagrodzeniem na folwarkach koniecznych prac.

W południe już 19 października był o widać z depesz, otrzymanych niemal od wszystkich starostów, iż strejk prawie całkowicie upadł. Starostowie, zgodnie z otrzymanemi instrukcjami, wystąpili z całą energją przeciwko strejkom, aresztując agitatorów i wzywając robotników rolnych do nieprzerywania pracy.

W 22 powiatach wskutek zawcześnie wydanych zarządzeń i warunków lokalnych strejk wcale nie wybuchnął, a w szeregu innych powiatów, dzięki z jednej strony energicznemu wystąpieniu starostów przy sprawnem działaniu policji i pomocy wojskowej, z drugiej zaś strony, niechęci do strejku samej ludności wiejskiej, strejk został w całości lub znacznej części zlikwidowany już w ciągu pierwszych 2 dni. Do niedzieli strejk został całkowicie zlikwidowany zgodnie z informacjami, podanymi przez starostów, w 29 powiatach, prawie całkowicie lub częściowo był zlikwidowany w 23 powiatach. Stosunkowo najszersze obszary objął i najuporczywiej utrzymywał się strejk w 8 powiatach: w kutnowskim, płockim, lubelskim, lubartowskim, zamojskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i pinczowskim.

Mając wiadomości o upadku strejku, w bezwzględnej większości kraju, rząd postanowił w tych powiatach, gdzie strejk się skończył, zaprzestać dalszych represji oraz przystąpić do niezwłocznego rozpatrzenia sprawy aresztowanych, kwalifikujących się do uwolnienia.

Przebieg strejku był prawie wszędzie naogół łagodny i bez gwałtów. Do nieznacznych zaburzeń na tle aresztowania przyszło tylko w 8 powiatach, gdzie sprawy winnych stawiania oporu zbiorowego lub napaści na policję zostały skierowane do sądów doraźnych (art. 123 K.K.)

Biuletyn związku ziemian.

Warszawa, października (PAT). Biuletyn wydziału prasowego związku ziemian w Warszawie zamieszcza oświadczenie tegoż związku w sprawie strajku pracowników rolnych, stwierdzające, że zaprzestanie pracy w dniach 16 i następnych października r. b. było wypróbowaniem posłuszeństwa mas robotniczych wiejskich wobec organizacji, która zaaranżowała strajk.

Fakty stwierdzają, że pracownicy rolni nigdzie żądań nie stawiali i jako motyw strajku podawali, że taki mają rozkaz z góry. Rozkaz strajkowania dany był przez organizację strajkową, niezależnie od rokowań związku zawodowego ze związkiem ziemian.

Strajk rozpoczął się w wielu miejscowościach na prowincji już dnia 13, to jest tego samego dnia kiedy związek zawodowy otrzymał ostatnią odpowiedź żądań. Strajk zatem był z góry postanowiony. Celem strajku było niewątpliwie dokonać próbnej mobilizacji sił w całym kraju, posłusznym nakazom dążącym do przewrotu społecznego.

Walki o władzę w Rosji.

O blokadę Rosji.

Nota państw koalicyjnych, dotycząca blokady Rosji sowjeckiej nie jest czynem, który wskazywałby na zmianę polityki w stosunku do bolszewików. Faktyczna blokada istnieje już oddawna. Pewne wyłamy w niej miały charakter kontrabandy, która na ani jedną jotę nie mogła ułatwić bolszewikom zadania i polepszyć ich katastrofalne położenie ekonomiczne. Nota miała na celu położenie kresu wszelkim usiłowaniem państw neutralnych i Niemców w sprawie wszczęcia stosunków handlowych z Rosją.

Państwa neutralne nie wypowiedziały się jeszcze w sprawie wyżej wspomnianej noty. Jest jednak wątpliwe, czy ich decyzje byłyby sprzeczne z postanowieniami mocarstw sprzymierzonych.

W Norwegji rozpatrywać będą sprawę blokady z zasadniczej strony. Istotnie niema między Norwegją a Rosją żadnego kontaktu, oprócz politycznej łączności radykalnych socjalistów i bolszewików. W kwestji wywoła nota prawdopodobnie dyskusję, w której krzyżować się będą dążenia przemysłowców i eksporterów z jednej strony — socjalistów radykalnych, z drugiej.

Według wiadomości podanych w gazetach duńskich wywołała nata koalicji w politycznych sferach Sztokholmu pewne wrzenie. Szwecja jest bowiem ze wszystkich państw skandynawskich najbardziej zainteresowana sprawą blokady.

Któż nie wie, że Szwecja podczas wojny pracowała usilnie nad zapewnieniem dla swych towarów pierwszego miejsca zbytu na rynkach rosyjskich. Nic więc dziwnego, że Szwecja jest teraz rozczarowana, zwłaszcza, że nie które firmy handlowe przygotowały wielkie zapasy towarów, przeznaczonych dla rynków Rosji północnej.

Niemniej ciekawy będzie stosunek do noty Niemców, chociaż i tu wnioskować można tylko według nastrojów prasy, gdyż rząd nie nadesłał jeszcze swej odpowiedzi. Rząd niemiecki, którego znaczną część stanowią socjal-demokraci znajdzie się w dosyć trudnym położeniu. Wolałby on prawdopodobnie nie wypowiedzieć się wcale w tej sprawie, rozumiejąc, że odpowiedź na notę koalicji nie zadowoli niczego z pośród członków partji. Panuje w niej jednak jeszcze na ten temat rozdwojenie, co odzwierciedliło się wyraźnie w artykule wstępnym jednego z ostatnich numerów „Vorwärtsu". Wprawdzie twierdzi centralny organ szajdemanowców, że nota zredagowana jest w ten sposób, iż nie wymaga specjalnej odpowiedzi ze strony Niemiec. Nie ułatwia to jednak zupełnie położenia „Vorwärtsu, który chcąc wybrnąć z trudnej sytuacji poleca rządowi kierowanie się następującymi względami.

1) blokada narodu, z którym nie jest się na stopie wojennej, jest czynem niehumanitarnym O ile celem blokady jest zmuszenie rządu sowjeckiego do ustąpienia ze stanowiska, to równa się to wtrącaniu się w wewnętrzne sprawy Rosji i jest równoznaczne z wypowiedzeniem jej wojny, podczas gdy Niemcy chcą żyć z wszystkiemi państwami na stopie pokojowej.

2) udział niemców w blokadzie jest zresztą bezcelowy, gdyż Niemcy i tak nie mają możności bezpośredniego stykania się z Rosją.

Dalej wysnuwa „Vorwärts" wniosek, że o ile Niemcy nie uznają noty koalicji, to, biorąc powyższe względy pod uwagę i tak położenie polityczne nie ulegnie zmianie, gdyż wiadomo wszystkim, że rząd sowjecki wrogo odnosi się do rządu niemieckiego.

—o—

Echa walk o Petersburg.

Helsingfors, 21 października. (PAT) Według nadesłanych tutaj wiadomości z frontu piotrogrodzkiego bolszewicy zgromadzili wielką ilość wojsk pod Piotrogrodem, również i nad jeziorem Pejpus. Donoszą o walkach ulicznych w Piotrogrodzie.

Wiedeń, 21 października, (PAT) BK. donosi z Paryża pod da 21 b. m, Według ostatnich wiadomości z grupy Judenicza o zajęciu Piotrogrodu, Judenicz po atakach dostał się do Krasnego Sioła, Oranienbaumu i Peterhofu o 20 kilometr. od Piotrogrodu. Doniesienia o zajęciu Pskowa nie potwierdzają się. Prawdopodobnie Psków znajduje się jeszcze w ręku czerwonych wojsk

Walki w północnej Rosji.

Londyn, 21 paźdz. (PAT). Radjo pozn. Oddziały kawalerji, walczące przeciw bolszewikom, przecięły komunikację kolejową pomiędzy Witebskiem i Piotrogrodem w pobliżu Wirycy.

Walka o Kronsztadt.

Amsterdam, 21 października. (PAT) „Times" podaje z Kopenhagi, że zachodnia część Kronsztadtu znajduje się w płomieniach. Flota ententy przeszkadza bolszewickim okrętom wojennym opuścić port. Bolszewickie okręty wojenne mają widocznie zamiar brać udział w walkach Piotrogród.

Jak koalicja pomaga Judeniczowi.

Wiedeń, 21 października. (PAT) Wied. B K. donosi: Według informacji ze źródeł angielskich flota angielska w zatoce Fińskiej składa się z 4 wielkich okrętów wojennych, 6 pancerników, 5-ciu krążowników opancerzonych, 7 wielkich krążowników, 20 większych kontrtorpedowców, 20 łodzi torpedowych, 12 łodzi podwodnych i z wielu okrętów pomocniczych.

W ostatnim czasie dostarczono armji Judenicza 100 ciężkich dział, 22,000 karabinów, 15 miljonów pocisków, 99,000 płaszczy, ogromną ilość obuwia i bielizny, wielkie zapasy cukru i mąki, wielkiej ilości materjałów wojennych, których granaty gazowe są wciąż wyładowywane.

Trocki o katastrofalnem położeniu bolszewików.

Wiedeń, 21 października. (PAT). W. B. K. donosi na podstawie wiadomości holenderskiego biura prasowego, że Trocki przyznał, iż położenie w Rosji stało się krytyczne. Najlepsze wojska sowieckie poniosły klęskę. W rządzie sowieckim zapanowała konsternacja na wiadomość, że z doborowych oddziałów czerwonej armji żołnierze dezerterują masowo, rząd sowiecki wezwał plakatami mężczyzn i kobiet do lat 40, aby pospieszyli do robót fortyfikacyjnych. W głównych bolszewickich fabrykach amunicji robotnicy porzucili pracę. W Moskwie spotęgowała się opozycja ludności przeciw rządowi sowieckiemu, który gotuje się do ucieczki do Turkiestanu.

Walki na południu Rosji.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego".

Wiedeń, 21 października. Według doniesienia biura Reutera z Odesy na froncie denikinowsko-bolszewickim wywiązały się nowe zacięte walki. Wojska bolszewickie podjęły ofenzywę w kierunku na Kijów i Orzeł. Armja Denikina zmuszona została w wielu miejscach do wycofania się. Szczególnie groźny charakter ma akcja bolszewików w okolicy Kijowa.

(Urzędowy komunikat Reutera jest zapewnie przygotowaniem opinji publicznej do wiadomości o ponownem zajęciu Kijowa przez bolszewików, o czem donosiliśmy już wczoraj w depeszy, pochodzącej ze źródeł sowieckich. Przyp. Red.).

Powstanie antydenikinowskie na Kubaniu.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 21 października. Z Berlina donoszą na podstawie informacji, nadchodzących z Moskwy: Na Kubaniu wybuchło powstanie. Oddziały powstańców wyruszyły z okolic Ekaterynodaru, tępiąc po drodze wojska, wierne Denikinowi.

Powstańcy zajęli Noworosyjsk i Stawropol. Flota Denikina grozi bombardowaniem Noworosyjska.

Niefortunny krok koalicji.

(Kor. „Polonja").

Paryż, 21 października. „Temps" donosi: Komenda aljantów we Władywostoku zażądała od wojska rosyjskiego opuszczenia fortecy. Dowództwo rosyjskie, po porozumieniu się z Kolczakiem, odmówiło spełnienia tego żądania, jako godzącego w suwerenność Rosji. Aljanci cofnęli swe żądanie.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 21 października.

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie na południe od Połocka. Ataki zostały odparte.

Na odcinku Borysowa silna wymiana strzałów artylerji.

W rejonie Michalewa na południowy wschód od Bobrujska zaatakował nieprzyjaciel w sile jednego bataljonu nasze czołowe oddziały, został jednak po dłuższej walce rozbity i odrzucony. Wzięliśmy 220 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

W rejonie Łunińca oddziały nasze, uprzedzając zamiary nieprzyjacielskie — śmiałym wypadem rozgromiły nagromadzone na wschód od Złodzina siły nieprzyjacielskie, biorąc do niewoli 150 jeńców i 7 karabinów maszynowych.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Okupacja Mazurów.

Warszawa, 21 paźdz. (PAT). Rada najwyższa postanowiła okupować powiaty Kwidzyń, Stum, Malborg i Olsztyn.

Rokowania polsko-niemieckie.

Poznań, 21 paźdz. (PAT). Kilku członków delegacji polskiej prowadzącej pertraktacje z Niemcami w Berlinie, wróciło na kilka dni do Poznania. Delegacja pozostaje jednak w dalszym ciągu w Berlinie.

O pertraktacjach dowiadujemy się, że posunęły się o tyle naprzód, że niektóre komisje liczą się z szybkim ukończeniem swoich zajęć. Tyczy się to głównie komisji gospodarczej i komisji dla spraw urzędniczych.

Na mocy pertraktacji w komisji gospodarczej, można się spodziewać, że trudności co do dostawy węgla w niedługim czasie zostaną usunięte, tembardziej, że o ile chodzi o tabor, to doszło do porozumienia.

Imigracja polaków do Ameryki dozwolona.

WASZYNGTON, 21 października (WBK). Z powodu braku robotników w Ameryce rząd zezwolił na imigrację polską.

Prądy w obozie Denikina.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Lwów, 21 października. „Gazeta Wieczorna" donosi: Pośród zwolenników Denikina rywalizują dwa prądy: germanofilski i polonofilski. Przedstawicielami pierwszego są: gen. Dragomirow i Łukomskij; polonofilów reprezentuje jakoby sam gen. Denikin i jego szef sztabu Romanowskij. Narazie Denikin wydelegował prof. Kopytowa dla nawiązania rokowań poufnych z reprezentantami Polski w sprawie granic polsko-rosyjskich.

Wieniec od Dowbor-Muśnickiego dla Kościuszki.

Kraków, 21 października. (PAT). Gen. Dowbor-Muśnicki udał się wczoraj w południe ze swoim wielkopolskim orszakiem na Wawel i złożył wieniec na sarkofagu Kościuszki.

Rumuni opuścili Budapeszt.

WIEDEŃ, 21 października. (PAT) „Reichpost" donosi, że rumuni opuścili wczoraj Budapeszt, Przyczółków mostowych strzegą oddziały wojskowe angielskie i węgierskie. Ministerstwa strzeże straż angielska. Z Pesztu wymaszerują wojska rumuńskie dnia 22 b. m. Budapeszt obsadzą wojska węgierskie, zaciągnięte w zachodnich komitatach.

Przyłączenie Węgier północn. do Austrji.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.).

Wiedeń, 21 października. „Der Morgen" donosi z dobrze poinformowanego źródła, iż za 8—10 dni uda się do Poederburga komisja ententy, by przygotować przyłączenie zach. Węgier do Austrji. Wojska w tym kraju będą pełnić służbę policyjną pod kontrolą komisji. Przygotowany będzie grunt pod powolne wprowadzenie administracji austrjackiej, oraz rozpisane będą wybory do konstytuanty, która zadecyduje o przynależności kraju.

Ratunek dla Austrji.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego")

Wiedeń, 21 października. Pisma donoszą, iż doniesienie z Wiednia do krajów ententy jednomyślnie budzą tam zaniepokojenie, a to z powodu wierzytelności, jakie kapitaliści ententy posiadają w Austrji. Chodzi o udzielenie Austrji większej pożyczki, by poprawić jej walutę.

Tyrol nie chce być włączony do Włoch.

Lugano, 21 października. (PAT). — Ajencja Stefaniego donosi: 12 b. m. przyjął Nitti misję wysłanników związków politycznych partji niemieckich południowego Tyrolu, którzy wręczyli mu formalną deklarację przeciw włączeniu południowego Tyrolu do Włoch. Oświadczyli oni chęć zjednoczenia niemieckich partji do współpracy z rządem włoskim nad rozwojem swego kraju z zastrzeżeniem, że rząd włoski będzie się kierował polityką liberalną i przyzna południowemu Tyrolowi daleko idącą polityczną i administracyjną autonomję, w szczególności co do języka, lokalnych obyczajów i interesów gospodarczych.

Nitti zapewnił deputację o zgodności rządu włoskiego z żądaniami niemców z południowego Tyrolu. Wypracowaniem ustawy krajowej zajmuje się wraz z rządem rzymskim komisarz w Trydencie.

D'Annunzio działa.

Amsterdam, 21 października. (PAT). „New Jork Times" donoszą, że d'Annunzio **ogłosił Rjekę wolnym portem.**

Rzym, 20 października. (PAT). „Secolo" podaje, że na skutek utrzymania blokady Rjeki, d'Annunzio ogłosił stan wyjątkowy. Ktokolwiek zdradzi swoją nieprzychylność dla sprawy Rjeki karany będzie śmiercią.

Włoskie propozycje w sprawie Rjeki i Dalmacji.

Lugano, 21 października. (PAT). — Według doniesień „Corriere dela Sera“ pertraktacje, mające na celu rozwiązanie problemu adrjatyckiego, przeniesione zostaną z Paryża do Waszyngtonu. Poseł włoski prowadzi rokowania bezpośrednio z Lansingiem.

Według „Secolo“ włosi zaproponowali, aby Rjeka stała się wolnym miastem pod kontrolą ligi narodów. Włochy nie otrzymają w tym wypadku mandatu. Dalej ma nastąpić bezpośrednie połączenie Rjeki z włoskim Zadarem. Zadar będzie wolnym miastem i reprezentowanym będzie dyplomatycznie przez Włochy. Wyspy Dalmatyńskie i Walena przypadną Włochom. Nadto włosi otrzymają mandat na Albanją.

„Proroctwo“ hr. Czernina.

Hr. Ottokar Czernin, były austryjacki minister spraw zagranicznych, współtwórca „pokoju“ brzeskiego i całego steku błędów politycznych, które się tak srogo zemściły na Austrji, wydał świeżo książkę pod tyt. „Im Westkriege“.

W książce tej wybija się przedewszystkiem znane samochwalstwo hr. Czernina. Czernin przewidział to..., ostrzegał przed tamtem... Czernin był „opatrznościowym“ człowiekiem Austrji, tylko trzeba było iść za jego wskazaniami. Wprawdzie Czernin, jako człowiek opatrznościowy, a nie karjerowicz, widząc, że państwu, wskutek braku posłuchu dla jego wskazań, grożą klęski, winien był złożyć tekę ministra i odejść. Czernin tego nie uczynił, wolał „własnoręcznie“ poprowadzić starą Austrję do zguby!

Do rzędu znanych proroctw Czernina przybywa obecnie, dzięki jego książce, jeszcze jedno.

Czernin pisze: Wersal nie jest końcem wojny, jest on tylko jej fazą. Wojna toczy się dalej, jakkolwiek w zmieniowej formie. Sądzę, że przyszłe generację wielkiego dramatu, panującego nad światem od lat pięciu, nie będą go wcale nazywały wojną światową, lecz światową rewolucją i będą zdawały sobie z tego sprawę, że ta rewolucja światowa *tylko zaczęła się wojną światową*.

„Ani wersal, ani Saint Germain nie stworzą trwałego dzieła. W tym pokoju tkwią rozkładowe zarodki śmierci. Walki, wstrząsające Europą, jeszcze nie cichną. Jak podczas wielkiego trzęsienia ziemi trwają jeszcze grzmoty podziemne. Ciągle to tu, to tam otwierać się będzie ziemia i ogień ku niebu wyrzucać, ciągle niszczące żywiołowe wydarzenia przewalać się będą przez kraje, dopóki nie zostanie zmiecione wszystko, co szaleństwo tej wojny i pokoju francuskiego przypomina.

„Zwolna, wśród niewysłowionych mąk, rodzić się będzie świat nowy. Przyszłe generacje oglądać się będą za naszą epoką, jak za jakimś złym snem, ale po najczarniejszej nawet nocy następuje wreszcie dzień. Generacje całe zapadły się w grób, wymordowane, wygłoszone, chorobom uległe. Miljony umarły z pragnieniem niszczenia, burzenia, nienawiści i mordu w sercu. Ale nowe generacje przyjdą, a wraz z niemi nowy duch. Będą one budować to, co wojna i rewolucja zniszczyły. Po każdej zimie następuje wiosna. Także to jest wiecznem prawem w biegu życia, iż po śmierci następuje zmartwychwstanie.

Jak widzimy, hr. Czernin wykazuje więcej zdolności jako liryk, niż jako minister spraw zagranicznych. Jego „proroctwo“ powyższe, a zwłaszcza ta jego część, która zwraca się z taką zaciętością przeciw francuskiemu pokojowi, wypływa jednak nie tyle z jego jasnowidzącego ducha, ile raczej z mściwego pragnienia, aby tak się stało.

Odpowiedzialność za wybuch wojny.

Sensacyjne rewelacje Berndsdorfa.

Wiedeń, 21 października. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Berlina pod datą 21 b. m.: Dziś odbyło się pierwsze jawne posiedzenie parlamentarnej komisji, która ma zbadać odpowiedzialność za wybuch wojny światowej. Po referacie, wygłoszonym przez Sündheimera przystąpiono do przesłuchania hr. Berndsdorfa, który otwarcie przyznał, że Wilson stanowczo dążył do sprowadzenia pokoju i przedsięwziął w tym kierunku wszystko, co leżało w jego mocy, jednakże jego próby nie dały żadnego wyniku albowiem stanowisko Niemiec z góry wykluczało ich powodzenie.

Złoto niemieckie dla Anglji.

(Kor. „Polonja“).

Paryż, 21 października. „Temps“ donosi: Z Niemiec wysłano nowy transport złota w sumie 40 miljonów mk. do Anglji.

Wojska łotewskie skutecznie walczą z Niemcami.

Wilno, 20 października. (PAT). Wedle ostatnich wiadomości otrzymanych ze źródeł łotewskich, dowiadujemy się, że wojska łotewskie trwają w bohaterskiej obronie Rygi, że udało się im wyprzeć niemców ze Swinoujścia i że wojska ich pod osłoną baterji statków sojuszników czynią dalsze postępy na lewym brzegu Dźwiny.

Walki o Rygę.

Wilno, 20 października. (PAT). Na całym froncie pod Rygą niemcy wszczęli silne ataki. Szczególne krytyczne były dnie 17, 18 i 19 października. Miasto było silnie ostrzeliwane ogniem huraganowym z armat. Niemcy rzucili również na miasto pociski z gazami trującemi. Ryga silnie ucierpiała. Prezes minisrów Ulmanis jest lekko ranny.

Dnia 17 b. m. łotysze rozpoczęli kontrofenzywę i zaatakowali na całym froncie wojska półk. Awałowa Bermonta, odbierając Swinoujście.

Wilno, 20 października. (PAT). Łotysze w walkach pod Rygą wzięli do niewoli kilku bawarczyków, którzy świeżo przybyli z Bawarji, zwerbowani jako koloniści do krajów bałtyckich. Gdy przybyli na Łotwę, kozano im wstąpić do wojska, z czego są bardzo niezadowoleni. Rzuca to ciekawe światło na udział niemców w walce Awałowa Bermonta przeciw Łotwie.

Foch contra Clemenceau.

(Kor. „Polonja“).

Paryż, 21 października. „Matin“ donosi, że pomiędzy p. Clemenceau a marszałkiem Fochem i gen. Manginem są stosunki bardzo naprężone. Na żądanie Clemenceau został gen. Mangin, jak wiadomo odwołany z Nadrenji. Jako motyw tego odwołania p. Clemenceau podał, że Mangin ma zbyt oddaną sobie armję, co jest niebezpieczne dla republiki.

Od czasu odwołania Mangina Foch utrzymuje z p. Clemenceau tylko stosunki nieodzowne.

Demobilizacja we Francji.

Ljon, 21 paźdz. (PAT). Radjo pozn. Po przeprowadzeniu demobilizacji, rząd francuski będzie miał do sprzedania 50.000 koni i 50.000 samochodów. Dotąd zwolniono z wojska francuskiego 3.322.000 żołnierzy i 110.000 oficerów.

Odroczenie konferencji pracy.

Wiedeń, 21 października. (PAT). W. B. K. donosi z Berlina pod datą 21-go: „Deutsche Allgemeines Zeitung“ donosi z Bazylei, że rząd waszyngtoński postanowił odłożyć na pewien krótki czas zebranie międzynarodowej konferencji pracy, która miała się zebrać dnia 29 b. m., gdyż poszczególne państwa nie zamianowały jeszcze swoich przedstawicieli na konferencję.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od naszego spraw. sejmowego).

Aczkolwiek ogłoszony porządek dzienny nie zapowiadał dzisiaj nic szczególnego, oczekiwano jednak niespodziewanych „sensacji“. Z jednej strony spodziewano się, że głos zabierze poza porządkiem dziennym prezydent ministrów p. Paderewski, by zdać relację ze swej ostatniej podróży na zachód. Z drugiej strony oczekiwano nietyle debaty, ile sensacyjnej uchwały o sekwestrze monet złotych i nieobrobionego złota i srebra. Oba oczekiwania zawiodły. Jeszcze sekretarjat p. Paderewskiego zakomunikował, iż premjer zabierze głos dopiero na przyszły tydzień, zaś starannie ukrywany punkt porządku dziennego o złocie „spadł z wokandy“ na życzenie komisji skarbowo-budżetowej.

To ostatnie ma tą niedobrą stronę, iż tajemnica stała się ogólnie znaną i stwarza nowe pole do spekulacji, która się już wczoraj w Warszawie rozpoczęła.

Posiedzenie trwało zaledwie pół godziny. Uchwalono szereg ustaw, przeważnie dotyczących Galicji, a także wniosek o ułatwieniu studjów niezamożnym żołnierzom-akademikom.

W kuluarach grupy posłów gromadziły się około dostojnej postaci p. Władysława Mickiewicza, który wczoraj odwiedził Sejm.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie 90.

Początek o godz. 4 m. 30 po poł.

Po odczytaniu interpelacji marszałek zarządził wybór wicemarszałka Izby w miejsce p. Nowickiego, który złożył mandat poselski. Na propozycję marszałka wybrano **wicemarszałkiem przez aklamację posła ks. Antoniego Stychla, sekretarzem również przez aklamację p. Staniszkisa,** powiększając w ten sposób liczbę sekretarzy Izby z 8 na 9. Po dokonaniu tych wyborów Izba przystąpiła do 2-go punktu porządku dziennego, to jest do

sprawozdania komisji prawniczej

w sprawie rządowego projektu ustawy o postępowaniu uproszczonym przy zbrodniach i występkach na ziemiach byłego zaboru austrjackiego.

Referent p. Liberman oświadcza, że jednym ze środków ustawodawczych, zmierzających do odciążenia sądów w byłym zaborze austrjackim i do zaoszczędzenia sił sędziowskich celem zasilenia nimi sądownictwa w byłym zaborze pruskim na Śląsku Cieszyńskim, oraz na innych ziemiach polskich jest wprowadzenie całego szeregu uproszczeń w postępowaniu karnem obowiązującem w sądach byłego zaboru austrjackiego, w którym to zaborze polskie siły sędziowskie były najwybitniejsze. Do tego celu projekt rządowy zdąża trzema drogami: 1) przez przekazanie wielkiej części spraw sądzonych dotąd w kolegjach, zło-

---

HENRYK MANN. 29)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

Radca medycyny objaśniał nadinspektorowi:

— Musi się on niezwłocznie zameldować do zakładu leczniczego. Na panów stamtąd całkowicie możemy się spuścić.

Głos jakiś odezwał się:

— To przecież jest dom warjatów! – Poczem pomruk przeszedł w głośny zgiełk. Pan radca drgnął i postąpił naprzód kilka kroków, niezgrabnie, jak niedźwiedź.

— Natychmiast tam zatelefonuję — oświadczył i szybko się oddalił. Dopiero za progiem przyszedł znowu do siebie i stopniowo powracał do postawy zwycięskiego wodza.

Balrich poruszał się wśród tłumu i uspakajał.

— Pozwolę się poprostu wziąć, nie mogą mi przecież nic zrobić i wrócę; — uścisnął wszystkim ręce i poszedł.

Na szosie, krocząc szeroko, wzmacniał jeszcze swoją odwagę. Jak go się bać musieli, jeżeli usiłowali zgnieść go tak niesłychanym sposobem. — Zgubieni są i wiedzą o tem, bowiem w przeciwnym razie nie odważyliby się. Zbyt wielu ludzi zna już stan rzeczy, cała sprawa ukaże się w gazetach. Oni to są niespełni rozumu.

Gdy wkraczał do miasta przyszła mu do głowy myśl, która go zastanowiła. — Oto idę z tem, czego się nauczyłem, do domu warjatów. — Przytem zawahał się na chwilę, ale natychmiast przyśpieszył kroku, biedz zaczął i przybiegł na miejsce spocony od szybkiego biegu.

Przeleciał koło portjera i natknął się na drzwi zamknięte, nie posiadające nawet klamki. — Zdaje się, że nie tu pan należy — krzyknął portjer i wskazał mu drogę do sali przyjęć. Tutaj szło się bez przeszkód przez białe, długie korytarze, wygodniejsze i czystsze, niż w domu. Na wszystkich piętrach pielęgniarki w nakrochmalonych czepkach przewoziły wózki z jedzeniem. Na najwyższem piętrze siedział przy stole jakiś młody pan w białym fartuchu pisał i mówił jednocześnie. Robotnik nie miał odwagi zatrzymać się i stanął dopiero, gdy pan ten zawołał go:

— Pan Balrich!

Balrich przystanął i zbliżył się, marszcząc brwi i mnąc w ręku czapkę. Młody blondyn spojrzał mu w oczy uważnie, łagodnie i zaczął mówić, przyczem zdawało się, że sam nie słyszał, co mówi.

— Pana natychmiast poznałem. Dobrze mi pana opisano. No, tak — zakończył żwawo. Pielęgniarkę, z którą rozmawiał, zapytał o wolny pokój. — Szczególny wypadek — rzucił jednemu z przechodzących kolegów. Następnie wziął Balricha pod rękę, otworzył jedne z wielu drzwi, poczem jeszcze jedne i wpuścił go. Łóżko, piecyk; okno otwarte, wychodzące na dach.

— Niechżeż pan siada — powiedział doktór. — Czy wie pan, gdzie się znajdujemy?

Balrich, zachowując ostrożność, odpowiedział jedynie:

— W pokoju.

— No tak, w każdym razie — powiedział doktór i zaśmiał się.

— Ale dlaczego pan właściwie tu przyszedł?

— Dlatego, że jakiś radca medyczny — odpowiedział Balrich pewnie, bowiem na to pytanie był przygotowany — wątpi o moim zdrowiu umysłowem.

— Co zresztą niczego nie dowodzi — dorzucił młody lekarz...

— Ale pan nie usiadł. Proszę się poruszać według własnych chęci! My przecież jedynie gawędzimy tutaj; widzi pan, że ja nawet nie zapisuję sobie tego, co pan mówi.

Mimo to Balrich czuł, że idzie tutaj nietylko o każde jego słowo, ale i o to, jak się porusza i czyni stawia szybkie kroki i głośno nie mówi zamiast cicho. Stał bez ruchu.

— A więc siadajmy? — rzucił pytająco lekarz. Wówczas Balrich podszedł sztywno do fotelu i usiadł na poręczy.

— Ponieważ i tak jest wszystko jedno — pomyślał przytem.

Doktór zdawał się tego nie zauważyć, odrzucił w tył głowę i zapytał w przestrzeń:

— Czuje się pan chorym?... Nie? Bez ataków i zawrotów głowy? Nic? Ale przecież pan stanął nago w swojem oknie — powiedział nagle z naciskiem, spoglądając przed siebie badawczo. Balrich skamieniał. A więc to wszystko było pułapką? Ten tutaj tylko pozornie stanął po jego stronie, nikczemna pułapka! Z wściekłością rzucił się naprzód, zaciskając pięści. Lecz spostrzegł, że doktór chwyta za dzwonek, i zbladł w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Zamiast pięści wyciągnął błagalnie dłoń.

— To tylko dlatego — prosił — że już i radca chciał mnie tem podrażnić. Trudno jednak wytrzymać, gdy wszyscy mi zarzucają to, co donoszą szpicle. My mamy pełno szpiegów, pan nie wie o tem.

Młody lekarz znowu miał spokojną twarz. Uspakajał gestem Balricha, który gwałtownie wyrzucał z siebie słowa, zaczerwieniony i wściekły.

— O tem oczywiście nie mogłem wiedzieć — potwierdził lekarz. — Ale to nie powinno pana denerwować.

Usiadł wygodniej. Balrich uczynił posłusznie to samo.

— Niech mnie pan uświadomi, proszę bardzo — zaczął lekarz. — Jak żyjecie w Gausenfeldzie?

Robotnik odpowiedział zaciekle:

— Źle. Wyzyskiwani, gnębieni i stłoczeni, jak bydło.

To właśnie pragną oni tutaj usłyszeć, pomyślał sobie i szybko dodał: — Ale o tem wszyscy wiedzą. Nie jestem większym warjatem, niż inni.

— Chciałbym panu wierzyć — odpowiedział lekarz. — Czy prawdą jest, że pan ma wpływ na swoich towarzyszy?... I pod wpływem nieufnego spojrzenia Balricha oświadczył: — To byłoby całkiem naturalne. Bo pan właśnie ma więcej siły, woli, czego zresztą i pańskie studja dowodzą... To przecież musi być ciężką pracą?

Dźwięczało to jakby nuta współczucia: a jednak robotnik odpowiedział skarżąc się groźnie:

— Ja miałbym być przepracowany? Pan chce mnie jedynie wpakować. Młody blondyn nachylił się w jego stronę.

— Niech pan tak nie myśli! Ja sam wiem dobrze, co znaczy praca. Pan chce się przecież wydostać z nędzy.

— Nietylko ja! — powiedział Balrich i nieznacznie opanował go entuzjazm. — Inni również powinni się wydostać! Jeden to musi przecież zrobić, a tym jestem ja.

(D. c. n.).

żonych z 4 sędziów jednemu sędziemu do osądzenia, 2) przez zmniejszenie pracy prokuratury, wreszcie po 3) przez wprowadzenie niektórych uproszczeń w samym postępowaniu.

Ustawę przyjęto następnie w drugim i trzecim czytaniu en bloc, poczem Izba przystąpiła do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku posła Kiernika i tow., oraz o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie wieku pełności na ziemiach polskich byłego zaboru austrjackiego. Ustawa ta przewiduje, że pełnoletność osiąga się z ukończeniem 21 roku życia. Małoletni może być za pełnoletniego po ukończeniu 16 roku życia. Osoby, które przed dniem wejścia w życie tej ustawy skończyły 21 rok życia i wedle obowiązujących dotąd przepisów nie były jeszcze pełnoletnie, lub upełnoletnione, uzyskują pełnoletność z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1920 r. i obowiązuje na obszarze byłego zaboru austrjackiego.

Sprawozdanie do tego punktu wygłosił p. Kiernik, poczem ustawę przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. ks. Sobolewski referował następnie imieniem komisji administracyjnej sprawozdanie tejże komisii w sprawie projektu o organizacji statystyki administracyjnej. Przedłożony projekt ustawy rozszerza reskrypt wydany w tej sprawie przez Radę regencyjną, a obowiązujący tylko Królestwo, na całą Rzeczpospolitą polską.

Projekt ustawy przyjęto następnie en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Malupa referował następnie sprawę przyznania **ułatwień dla studentów zwolnionych z wojska** i wypłacia im mimo urlopowania żołdu. Sprawę odesłano do komisyjnego zbadania.

W końcu rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem nagłym p. Bobrowskiego i tow., wzywającym rząd do poczynienia energicznych kroków, celem zażegnania katastrofy aprowizacyjnej i opałowej w Małopolsce.

P. Czapiński, krytykuje surowo całą gospodarkę zbożową generalnego delegata dr. Gałeckiego. P. Władysław Dębski, również krytycznie omawia postępowanie władz w kwestji aprowizacyjnej i opałowej odnośnie do Małopolski.

Wniosek ten, na propozycję marszałka, a za zgodą wnioskodawców odesłano do komisji komunikacyjnej. Zdaniem marszałka, we wniosku tym chodzi raczej o kwestję sprawności komunikacyjnej.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, następne posiedzenie w piątek o g 4 popoł.

Warszawa.

—o—

Prace premjera w Paryżu.

(w) Pan prezydent ministrów Paderewski ma zamiar na początku przyszłego tygodnia zabrać głos w Sejmie celem przedstawienia wyników swoich działań w czasie ostatniego swego pobytu na konferencji pokojowej w Paryżu.

Z Rady ministrów.

(w) Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 20 b. m. pan prezydent ministrów zdawał sprawę z wyników swojej podróży do Paryża i Londynu. Rada ministrów rozpatrywała projekt konstytucji oraz projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o stosunkach służbowych funkcjonarjuszy państwowych podczas służby wojskowej.

Poseł grecki w Warszawie.

(w) Grecki Charge d'affaires Simopoiles mianowany został ministrem upełnomocnionym w Warszawie.

Niebezpieczeństwo strajku piekarzy.

(w) Z powodu aresztowania prezesa związku robotników mącznych, grozi Warszawie strajk piekarzy.

Tajemniczy wypadek.

(w) Według danych policyjnych, dnia 20 b. m., około godziny 11-ej wieczorem, przy zbiegu ul Kopernika i Tamki, policja z pomocą przechodniów, zatrzymała prywatny powóz parokonny, którym powoził porucznik żandarmerji Zygmunt Zytomirski. W powozie, leżało ciało stangreta tegoż porucznika, Antoniego Malinowskiego. Połowa ciała była w powozie, resztę, powóz wlókł po bruku.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć z niewiadomej przyczyny.

Porucznik żandarmerji Zytomirski odmówił w tej sprawie wszelkich wyjaśnień.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

—x—

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej po zakomunikowaniu zawiadomienia zarządu związku miast o odroczeniu sesji jesiennej związku na 2 tygodnie i wyjaśnienia ministerstwa w sprawie rejestracji w księgi stanu cywilnego dzieci bezwyznaniowych, przystąpiono po za porządkiem dziennym do rozpatrzenia prośby robotników i pracowników rzeźni miejskiej o podwyższenie im poborów. Sprawę tę w imieniu magistratu referuje szczegółowo wiceprezydent Wojewódzki.

Ubój bydła w rzeźni zmniejszył się znacznie i tem samem zmniejszyły się dochody rzeźni. Deficyt za 7 miesięcy wynosi 36.000 mk. Rzeźnia gotowa jest podwyższyć pobory swoich robotników i pracowników, robi to jednakże zależnym od zezwolenia zarządu miejskiego na podwyższenie taryfy za ubój bydła i t. d. W ten sposób dochód podwyższyłby się na 65.000 mk., i możnaby było pokryć deficyt i podwyższyć pobory robotników i pracowników. Magistrat, rozpatrzywszy stan finansowy rzeźni przez specjalnego rewidenta, przyznał słuszność żądaniom zarządu rzeźni.

Po dłuższej dyskusji w tej kwestji Rada miejska przychyliła się do wniosku magistratu o dopuszczenie podwyższenia taryfy, według norm wypracowanych przez rzeźnię i podwyższenie poborów robotników i pracowników rzeźni miejskiej podług przedstawionej normy.

Pozatem wniesiono interpelację nagłą aby magistrat wywarł nacisk na elektrownię o dopuszczenie do uruchomienia motorów w domach dla zaopatrzenia w wodę w godzinach od 11 rano do 6 wieczorem. Nagłość odrzucono. Interpelację odesłano do komisji dla spraw ogólnych.

Pozatem dokonano wyborów uzupełniających do różnych komisji i delegacji miejskich na miejsce ustępujących radnych.

Wniosek magistratu w sprawie pobierania 40 proc. dodatku na rzecz kasy miejskiej do państwowego podatku od zysków wojennych Rada miejska przyjęła.

—o—

Groźba katastrofy przemysłowej.

Z powodu braku węgla staną wszystkie fabryki łódzkie

Jak się dowiadujemy w związku przemysłu włókniczego, sytuacja węglowa przedstawia się bardzo groźnie. Związek od początku bieżącego miesiąca nie otrzymał węgla i wszystkie pracujące fabryki z powodu całkowitego wyczerpania się zapasów zagrożone są przerwaniem pracy. Według informacji, otrzymanych z kopalni przerwa w dostawach spowodowana jest wyłącznie tylko przez brak wagonów. Wszelkie dotychczasowe zabiegi i reklamacje związku w ministerstwie dotychczas nie odniosł skutku.

Zaznaczyć należy, że związkowi udało się wyjednać w lipcu r. b. przyrzeczenie stałej dostawy 12 000 ton węgla miesięcznie dla przemysłu włókienniczego. Z tej ilości jednak zamiast 48.000 ton za lipiec, sierpień, wrzesień i październik związek otrzymał zaledwie 15 000 ton. Gdyby otrzymał całkowitą ilość, fabryki były by dostatecznie zaopatrzone w węgiel dla przetrwania ciężkiego kryzysu, jaki przeżywamy w tej chwili.

Wiadomości bieżące.

—o—

W sprawie delegowania lekarzy cywilnych do kom. pobor.

Ministerstwo zdrowia publicznego w sprawie powoływania lekarzy cywilnych do komisji przeglądowych stoi na stanowisku art. 50a tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ustalonego tymczasową instrukcją dla władz poborowych, według której do komisji poborowej deleguje lekarzy cywilnych tylko okręgową komenda uzupełnień w porozumieniu z władzami administracyjnemi.

W sprawie repartacji koni poborowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych zawiadomiło starostów, że w myśl uchwały komisji międzyministerjalnej, zapadłej na posiedzeniu w dn. 22 marca r. b. w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, w każdym powiecie szczegółową repartację koni od większej i mniejszej własności rolnej opracowują w porozumieniu ze starostą przedstawiciele związku ziemian i kółek rolniczych.

Określone tym sposobem ilości koni mają być przedstawione do pobrania komisjom poboru koni od większej i średniej własności przez związki ziemian i przez gminy lub sejmiki—od mniejszej własności—stosownie do repartacji w powiecie.

Powyższe rozporządzenie nie wyklucza spędu koni w punktach, wyznaczonych zgodnie z planem poboru koni.

Ustawy polskie nie znają bezwyznaniowców.

Na podania kilku tutejszych obywateli o wniesienie ich dzieci do rejestru bezwyznaniowców, przy tutejszym Urzędzie stanu cywilnego ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości zakomunikowało magistratowi, że obowiązującym na obszarze b. Królestwa Kongresowego ustawom nie jest znane pojęcie „bezwyznaniowy", a wobec tego prowadzenie takiego rejestru nie jest żadną ustawą uregulowane i dzieci niechrzczone nie mogę być wciągnięte do tegoż.

U weteranów 1863 r.

Pozostałe jeszcze przy życiu wdowy po weteranach powstania 1863 r. otrzymały w tych dniach jednorazowe zapomogi na opał na zimę w kwocie 15 mk. każda.

Stowarzyszenie weteranów, nie posiadając wiadomości o wdowach, pozostałych po weteranach, drogą publikacji prosi o zgłoszenie się do zarządu po dalszy odbiór zapomóg.

Poszukiwane są wdowy, pozostałe po nieżyjących weteranach braciach Lenk, oraz wdowa po Franciszku Piątkowskim, weteranie, ostatnio zamieszkała przy ul. Gubernatorskiej 19.

Z „Kropli Mleka".

„Tow. „Kropla Mleka" wydaje obecnie mleko w 6 miejscach rozdawnictwa. Z mleka korzysta około 2.200 dzieci. Miesięcznie wydaje się około 10.000 litrów mleka krowiego i 10.000 puszek mleka skondensowanego. Towarzystwo utrzymuje nadal i kuchnię, która wydaje posiłki 200 dzieciom oraz matkom. Mleko zgęszczone towarzystwo otrzymuje od komitetu pomocy dla dzieci po cenie 85 f. za puszkę.

Rozchody towarzystwa wynoszą 20 tys. mk. miesięcznie.

Komunikaty.

Towarzystwo Lekarskie odbywa swe posiedzenia stale we środy po 1 i 15 każdego miesiąca. Zawiadomień o poszczególnych posiedzeniach nie będzie

---

Narada aprowizacyjna kooperatystów z magistratem.

Wczoraj o godz. 4 popoł., w lokalu Rady Miejskiej, przy ul. Średniej 14 odbyła się narada przedstawicieli magistratu i kooperatystów, reprezentujących 76 kooperatyw i 270 tys. zrzeszonych konsumentów. Obrady zagaił prezydent magistratu Rżewski, zaznajamiając zebranych z celem zwołania posiedzenia, powołując na przewodniczącego dyrektora wydziału zaprowiantowania, Józefa Wolczyńskiego, pióro trzymał zarządzający wydziałem p. Henryk Lauterbach. Dyrektor komitetu rozdziału chleba i mąki, p. Łubieński referował krytyczne położenie miasta pod względem aprowizacji w mąkę przez państwowy urząd zbożowy, wobec czego miasto nie może ponosić winy za złą dostawę mąki.

Gdy na normę 10 wagonów dziennie nadsyłają po wagonie na trzy dni, wtedy trudno nakarmić miasto... Na ten temat, wywinzała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kooperatyści Barczak, ławnik Kafanke i inni, zaś radny Jaranowski, wystąpił w imieniu kooperatyw, z gorącą krytyką systemu rozdzielczego, zarówno przez państwo, jak i przez magistrat, proponując podział żywności kontyngensowej, tylko pomiędzy ludność niezamożną, natomiast pozostawić dla wolnego handlu chleb pozakontyngensowy dla klas posiadających, które obecnie i tak kontyngensówki nie spożywają, oddając kartki stróżom.

Dalej ławnik Kaffanke referował położenie miasta pod względem opału, zaznaczając, iż Łódź jest w przededniu strasznej katastrofy głodu i chłodu, że niedługo dzięki polityce rządu, będziemy zmuszeni, tak, jak w bolszewickiej Rosji, opalać mieszkania meblami. Kooperatysta Birencwajg wystąpił z rzeczową krytyką magistratu z jego polityką opałową, wskazując na prosty sposób uzyskania drzewa przez rekwirowanie wagonów z drzewem, sprowadzanych przez prywatnych paskarzy, oraz wskazując na przykład racjonalnej gospodarki opałowej Zgierza, który posiada pod dostatkiem tańszego drzewa z lasów własnych, oraz dwa razy większą normę węgla dla mieszkańców.

Po wysłuchaniu referatów, krytyki i replik, uchwalono następujące rezolucje:

W sprawie mąki: zebrani stwierdzają, iż wobec zupełnego zaniedbania miasta, liczącego pół miljona ludności, począwszy od nowych zbiorów, gdy chleba i mąki winno być pod dostatkiem, dalsze lekceważenie potrzeb ludności może wywołać dla porządku i bezpieczeństwa państwowego skutki tragiczne.

Domagają się przeto od magistratu bezzwłocznego przedstawienia grozy położenia w min. aprowizacji i spraw wewn., oraz prezydjum sejmu i posłom łódzkim.

Początki niepokojów, które zaznaczyły się już obecnie w rozbijaniu sklepów zrzeszeń spożywczych i poturbowaniu kilkunastu funkcjonarjuszów sklepowych, przybrać mogą w dalszym ciągu rozmiary katastrofalne, rezultatów którego, wobec ogólnego zdenerwowania zgłodniałej ludności przewidzieć niepodobna.

Wobec powyższego stanu rzeczy, zebrani oświadczają, że jeżeli w ciągu tygodnia, zamiast gołosłownych obietnic, miasto nie otrzyma całkowitego pokrycia mąki za ubiegły okres 4-o tygodniowy, jak również zapasu naprzód na tydzień, wtedy kooperatywy, nie chcąc ponosić dalszej odpowiedzialności za brak chleba, wobec ludności, zmuszone będą zrzec się współpracy z magistratem i piekarnie swe zamknąć, i przekazać aprowizację miasta magistratowi, względnie przedstawicielom władzy państwowej.

Dziś, z tym memorjałem, udaje się do Warszawy specjalna delegacja, w osobach starosty Bohdana Zbrożka, ławnika Kaffankego, komisarza aprowizacji Samborskiego oraz *kooperatystów*: Jaranowskiego, Birencwajga i Grudnia.

Dziś również, druga delegacja, wybrana przez zebranie, w osobach Pfajfra, Zarzyckiego i Baumgartena, uda się do komitetu rozdziału chleba i mąki, by sprawdzić, czy rozdział mąki, sprawiedliwie dzielony jest pomiędzy sklepy komitetowe i sklepy kooperatyw, w stosunku 202 tys. konsumentów niezrzeszonych i 247 tys. zrzeszonych.

Dalej, zebrani wysłuchawszy sprawozdania magistratu o opłakanym stanie miasta pod względem opałowym, stwierdzają, iż przyczyną tego, jest nie tylko słaba wydajność produkcji kopalni, lecz przedewszystkiem niemożność przewiezienia do miasta potrzebnej ilości drzewa, znajdującego się w kilku punktach stacyjnych na kolei.

Wobec tego, iż stałe zabiegi magistratu o uzyskanie specjalnych pociągów, względnie wagonów, pozostały bezowocne, jak również i starania o możność nabycia drzewa z lasów rządowych, oraz przydział odpowiedniej ilości drzewa, drogą zwiększenia wyrębu z lasów prywatnych, pozostały również bez pożądanego wyniku, zebrani domagają się w imieniu znękanej i rozgoryczonej ludności:

a) natychmiastowego wydzielenia magistratowi potrzebnej ilości wagonów dla przewiezienia zalegającego na stacjach drzewa,

b) natychmiastowego zatwierdzenia projektu wyrębu drzewa z lasów okolicznych, w myśl złożonego memorjału w min. roln. i dóbr koronnych,

c) powiększenia magistratowi normy węgla z 60 funtów miesięcznie do 1 korca na rodzinę.

Memorjały powyższe wysłane będą prócz tego telegraficznie do rady międzyministerjalnej.

Borysowstwo Himelfarb

w nieutulonym żalu zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych, że jedyny ukochany ich synek

JULEK

zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 8. Pochowany został d. 21-go b. m. 1919 r.

Głęboko Stroskani Rodzice i Siostra.

14598

Dnia 11 października zmarł w Brześciu Litewskim przy spełnianiu obowiązków medyka nasz nieodżałowany kolega plutonowy wojsk polskich

Marek Weinberger

Student medycyny Uniwersytetu Warszawskiego.

Cześć Jego pamięci!

Związek Akademików Sjonistów Lebanon.

Kursy walut.

	Zurych	Praga	Wiedeń	Londyn	N.-York	Berlin
Bruksela	61.50	—	—	35.65	—	—
Paryż	65.—	406.50	1210.—	35.75	8.53	—
Amsterdam	214.25	1350.50	3951.—	11.06	37⅝	1072.50
Rzym	56.—	350.—	1060.—	41.75	—	—
Madryt	1.67	—	—	21.97	—	—
Petersburg	—	—	300.—	—	5¼	—
Chrystjanja	128.—	—	—	18.19	—	—
Stockholm	1.36	—	—	17.16	—	—
Zurych	—	650.50	1936.—	23.48	—	498.—
New-York	3.36	35.—	103.—	4.19½	—	—
Londyn	23.41	146.—	430.—	—	4.18⅝	—
Berlin	19.90	134.—	404.50	10.75	—	—
Wiedeń	4.75	31.	—	—	—	24.75
Kopenhaga	1.21	765.50	2316.—	19.35	—	600.—
Praga	5.50	—	—	—	—	75.50

Giełda warszawska.

Dnia 21 października.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	209.—	196.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	105.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	188.—	178.—
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	209.—	201.—
4½% listy zast. m. Warsz.	194.—	184.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie	127.50	—
„ „	134.50	133.50
Ruble dumskie	39.65	—
Korony	55.20	52.80
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—

Kursy dewiz.

Warszawa, 21 października

Funty szterlingi	153.—
Dolary	36.—
Franki francuskie	4.25
„ szwajcarskie	6.60
„ belgijskie	4.25
Liry	3.65
Marki fińskie	1.58
Leje rumuńskie	1.65
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie	13.10
Korony szwedzkie	8.80
„ norweskie	8.30
„ duńskie	7.80
„ austriacko-niemieckie	52.00
„ czeskie	100.—
Marki niemieckie	140.—

Kurs przerachowania na korony — 52.50

Czas odnowić prenumeratę.

Licytacje przymusowe.

W czwartek dnia 23 października 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—3 przed poł.: ul. Nowomiejska 21—kredens, ul. Średnia 31—2 kapy pluszowe, 1 tiulowa, ul. Kilińskiego 12—szafa, № 18—2 kapy pluszowe, ul. Wschodnia 43—otomana, ul. Piotrkowska 6—szafa, № 20—krzesło, ul. Cegielniana 44—lustro, ul. Olgińska 14—szafa, biurko, kapa pluszowa, ul. Zachodnia 22—bieliźniarka, № 40—szafa, ul. Cegielniana 15—stół, lustro, kredens, 4 krzesła, ul. Pasaż Szulca 20—lustro, № 37—szafa.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, d. 21 października 1919.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.